



www.opzz.org.pl

ZWIĄZKOWE

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

express



www.zzppm.pl

14 wrzesień /2020

Huta Miedzi Głogów

Minimum 1300 zł pomocy świątecznej dostaną pracownicy z ZFŚS w ramach specjalnej wypłaty. Jest to najważniejszy wynik uzgodnień zawartych pomiędzy dyrekcją Huty Miedzi Głogów a związkami zawodowymi działającymi na

terenie zakładu. Ponad to zdecydowano, iż z powodu wciąż utrzymujących się zagrożenia epidemicznego termin rozliczenia przyznanych pracownikom dofinansowań do tegorocznych wczasów przedłużony zostaje do listopada 2021 roku.

- Cieszę się, że doszło do tego porozumienia i w okresie przedświątecznym ludzie dostaną



dotkliwe pieniądze. – komentuje przewodniczący ZZPPM HMG Krzysztof Łuka-Ostateczna wielkość świadczenia będzie ustalona podczas spotkania z dyrekcją huty zaplanowanego na 9 listopada. Sądzę, że wtedy będzie już można bardzo precyzyjnie podliczyć wszystkie pieniądze Funduszu Świadczeń

Socjalnych które były przeznaczone na różne świadczenia i imprezy odwołane z powodu obawy przed możliwymi zakażeniami. Zapewniam, że będziemy konsekwentnie pilnować by wszystkie pieniądze zgromadzone w Funduszu były podzielone sprawiedliwie i rozsądnie.

Stawiamy na naszych -

W WPEC Legnica przez cztery dni od 14 do 18 września trwać będą wybory na Wydziałowych Społecznych Inspektorów Pracy. Wśród kandydatów jest grupa posiadająca rekomendacje naszego związku.

- Doskonale ich znamy, bo to wieloletni działacze naszej organizacji – mówi przewodnicząca ZZPPM WPEC, Beata Januszevska – Ich dotychczasowa postawa, wiedza i doświadczenie jest gwarancją, że jako społeczni inspektorzy pracy na swoich wydziałach dobrze będą egzekwować przestrzegania przepisów bhp. Wiemy też wiemy, że są osobami odpowiedzialnymi i wrażliwymi na ludzkie sprawy i problemy. Dlatego apeluje by pracownicy właśnie na nich oddali swoje głosy.

Zapamiętaj te nazwiska - kandydaci ZZPPM WPEC Legnica -

- Wiesław Nykiel - Wydział Utrzymania Ruchu w Głogowie
- Andrzej Papaj - Wydział Eksploatacji Elektrociepłowni i Sieci w Złotoryi
- Andrzej Gałgan - Wydział Eksploatacji Źródeł Ciepła i Sieci w Chojnowie i Chocianowie
- Sebastian Włoszczak - Wydział Utrzymania Ruchu w zakresie elektroenergetycznym
- Marek Majewski - Wydział Utrzymania Ruchu Zespołu obrotu Materiałowego i Remontów
- Dorota Styczeń - Wydział Zespołu ds. Ochrony Środowiska w Legnicy,
- Stanisław Wojtyła - Wydział Eksploatacji Sieci w Legnicy
- Krzysztof Grabowski- pracownicy świadczący pracę przy ul. Poznańskiej 48 w Legnicy

Czy te oczy mogą kłamać? - chyba tak!



2 września bezpośrednio po posiedzeniu Rady Medycznej KGHM, podczas konferencji prasowej przedstawiono ocenę dotychczasowych działań, podjętych przez Polską Miedz cellem zwalczania epidemii koronawirusa

Eksperti stwierdzili, że spółka zdaje egzamin i jest przygotowana na nadejście spodziewanej drugiej fali zachorowań.

Długa lista sukcesów

– Jesteśmy w dobrej sytuacji, mimo że wiemy, jakie jest zagrożenie. – mówił prezes KGHM Marcin Chłudziński. - Znamy ryzyko, ale mamy przekonanie, że nasze działania mają sens i przynoszą efekty. I są to działania wypracowane również dzięki wskazaniom ekspertów Rady Medycznej KGHM.

Wspomniano również o szykowanej przez MCZ akcji szczepień przeciwko grypie oraz dodatkowych punktach wymazowych, które uruchomione zostaną w Głogowie, Lubinie i Legnicy. Z badań będą mogli skorzystać nie tylko pracownicy KGHM i Grupy, ale także mieszkańcy całego regionu którzy dostaną skierowanie od swojego lekarza lub ze stacji sanitarna -epidemiologicznej.

Nie pominięto też okazji by pochwalić się osiągnięciami produkcyjnymi i handlowymi Polskiej Miedzi. Zdaniem zarządu KGHM jesteśmy jedną z niewielu spółek w Polsce, która realizuje przyjęte plany. Dobrze też wypadamy na światowym rynku. Spośród 15-stu największych producentów miedzi tylko trzy firmy zdołały podwyższyć produkcję w tym trudnym czasie. Wśród nich jest KGHM.

Wszystko to w zasadzie powinno napadać nas optymizmem i zachęcać do dalszych wysiłków. Jednak czy można ufać ludziom, którzy delikatnie mówiąc z kamienną twarzą,

potrafią mijać się z prawdą podając do publicznej wiadomości informacje daleko odbiegające od rzeczywistości lub też w komunikacji społecznej stosują techniki odwracania uwagi od istoty problemu?

Niewygodne pytanie, nieszczerza odpowiedź

Prezes KGHM Marcin Chłudziński poproszony o ustosunkowanie się do pokontrolnych wniosków Państwowej Inspekcji Pracy kwestionujących nałożony na pracowników obowiązek informowania o planowanym miejscu urlopu lakonicznie stwierdził, iż Inspekcja nie zanegowała tego zarządzenia i szybko przeszedł do wyводу usprawiedliwiającego wydany załodze nakaz meldowania o miejscu wypoczynku.

Jego zdaniem nie sprawia to pracownikom jakiegoś szczególnego dyskomfortu i w ogólnym rozrachunku firmie przynosi więcej dobrego niż złego

- Myślę, że większość ludzi doskonale rozumie, że zgadzając się na tę mało dolegliwą procedurę dąży do tego, że ma dzięki temu stabilność zatrudnienia, pewność wypłaty i pewność funkcjonowania swojej rodziny- przekonywał.

Wywód prezesa wsparł krajowy konsultant ds. chorób zakaźnych, profesor Andrzej Horban.

Wygłosił on kilkudzaniowy **mini** wykład, w którym tłumaczył, iż wyjazdy wakacyjne mogą sprzyjać zakażeniom i rozszerzać epidemię.

Nie ma to jak mądre i poparte głęboką wiedzą słowa autorytetu naukowego.

Jednak nie zmienia to wszystko faktu, iż zarząd wprowadzając nakaz meldowania o miejscu urlopu złamał wiele zapisów prawa pracy, regulaminów pracy, ustawę o związkach zawodowych oraz regulacje RODO.

Jeśli teraz dla świętego spokoju odpuścimy tę sprawę do damy prezesom zielone światło do dalszego łamania naszych praw pracowniczych oraz wolności obywatelskich

- Chcę wyraźnie podkreślić, iż w kontekście epidemii nie byliśmy i nie jesteśmy

Fotokopia dokumentu sporządzonego przez Państwową Inspekcję Pracy po kontroli w sprawie zarządzenia zobowiązującego pracowników do informowania o miejscu spędzania urlopu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności dodatkowo wyjaśniam, że kwestie niezgodnych z prawem zapisów zarządzenia nr PZ/21/2000 oraz aneksu mogą podlegać pod rozstrzygnięcie właściwego Sądu Pracy. Związki zawodowe stojące na straży interesów pracowniczych mogą wystąpić do Sądu Pracy o uchylenie tego zarządzenia jako niezgodnego z przepisami. Stosownie bowiem do przepisu art. 262 § 1 Kodeksu pracy spory o roszczenia ze stosunku pracy rozstrzygają sądy pracy, a pracownikowi jak również związkowi zawodowemu reprezentującemu pracowników zawsze przysługuje prawo dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy na drodze sądowej (art. 242 § 1 k.p.).

Reasumując informuję, że w związku z tym, że czynności kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy w kontrolowanej spółce nie zostały jeszcze zakończone, tj. pracodawca odebrał jeden egzemplarz protokołu kontroli i na tym etapie zastrzegł sobie prawo złożenia umotywowanych zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole, inspektor pracy nie wydał jeszcze środków prawnych w tym zakresie. Jeżeli po złożeniu zastrzeżeń nastąpi zmiana w ustaleniach wyżej opisanych zostanie Pan o tym poinformowany odrębnym pismem.

przeciwnikami podejmowanych przez Polską Miedź działań profilaktycznych – komentuje przewodniczący ZZPPM, Ryszard Zbrzyzny - Muszą one jednak być racjonalne, adekwatne do zagrożenia i nie mogą stać w sprzeczności z obowiązującymi regulacjami. Państwowa Inspekcja Pracy przyznała nam rację, że zarząd złamał prawo i jeśli zarządzenie prezesa nie zostanie odwołane będziemy mogli w imieniu załogi wystąpić na drogę sądową.

Aktywność w cenie

W Zakładzie Hydrotechnicznym wśród pracowników budzi się nadzieja, że funkcjonująca tam zakładowa organizacja NSZZ Solidarność wychodzi z długiego letargu i zaczyna działać na rzecz załogi. To dobra wiadomość, gdyż jak powszechnie wiadomo zawsze jednolita postawa związków zawodowych daje silniejszą pozycję negocyjną podczas rozmów i negocjacji z pracodawcą.

Pierwszym objawem aktywności zakładowej Solidarności jest pismo skierowane do pracodawcy w sprawie przewozów pracowniczych.

- W pełni popieramy postulaty kolegów z Solidarności. – komentuje Waldemar Dziarmaga przewodniczący ZZPPM ZH – Cieszymy się też, że postanowili wreszcie zakasać rękawy i aktywnie zająć się istotnymi dla załogi problemami. Spraw do załatwienia jest sporo i dobrze by było byśmy wreszcie

mogli przed dyrekcją prezentować wspólny front. Niestety stwierdzam, że do tej pory na próby jakiegokolwiek komunikacji e-mailowej czy pisemnej nikt z członków Komisji NSZZ „Solidarność” nie raczył odpowiedzieć w żadnej formie. Może teraz to się zmieni.

Byliśmy i jesteśmy za zniesieniem niesprawiedliwej tabeli, na podstawie której wypłaca się ryczałty za dojazd do pracy. Przypominam, że dwa lata temu podczas spotkania z liderami NSZZ Solidarność przyjęto jako wspólne stanowisko zaproponowaną przez nas stawkę 0,50 PLN. Później temat dojazdów pracowniczych był przez nas wielokrotnie poruszany podczas licznych rozmów z dyrekcją zakładu. To my w efekcie negocjacji doprowadziliśmy do wpisania do protokołu ustaleń punkt mówiący o „zwiększeniu partycypacji pracodawcy w kosztach dojazdów pracowników do i z pracy transportem zorganizowanym oraz zmianie stawki zwrotu kosztów za 1 km, za dojazdy realizowane transportem własnym „

Oliwa sprawiedliwa i na wierzch zawsze wypływa

Na ZG Lubin załoga wraca do korzeni i rosłą szeregi naszej organizacji. Ta dobra wiadomość świadczy o zaufaniu i poparciu dla działań ZZPPM.

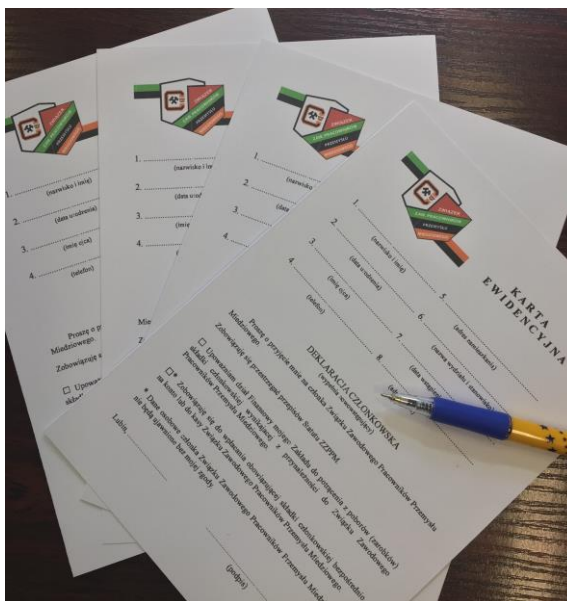
Coraz częściej deklaracje członkowskie wypełniają nie tylko nowo przyjmowani, ale również osoby mające za sobą już wieloletni staż pracy na kopalni. Wśród nich są też tacy, którzy kiedyś zasilali nasze szeregi, ale kilka lat temu pod wpływem różnych nacisków zmuszeni byli do wypisania się z ZZPPM ZG Lubin.

- Zaraz po poprzednich wyborach do Sejmu po zakładzie zaczęły krążyć przeróżne, niestworzone historie pokazujące ZZPPM w jak najgorszym świetle. Wielu z nas było więc dezorientowanych i nie wiedzieliśmy co o tym wszystkim sądzić. Na dodatek ta kampania oszczerstw i pomówień prowadzona była przy poparciu byłego już dyrektora Krzysztofa Tkaczuka. Pamiętamy, że dał on nie tylko swoją pełną akceptację, ale również aktywne wsparcie na utworzenie przez niektórych byłych liderów ZZPPM ZG Lubin nowego związku. Robili oni więc ludziom wodę z mózgu i podsuwali do podpisu deklaracje twierdząc, że organizacja tylko zmienia nazwę, ale tak naprawdę to tylko formalność i wszystko będzie tak jak było. Z czasem jednak okazało się, że był to fałsz – wyjaśnia jeden z górników.

Tak za sprawą byłej dyrekcji i ekipy usłużnych działaczy, dla których Ryszard Zbrzyzny zawsze był niewygodną postacią na kopalni konsekwentnie wzmacniano te związki zawodowe, które zamiast dbać o załogę pokornie układały się z pracodawcą. Na szczęście ten okres mamy już za sobą.

Dodać też należy, iż w opinii przewodniczącego ZZPPM ZG Lubina,

Władysława Chomy rosnące poparcie dla naszego związku wynika z faktu, iż robimy swoje nie oglądając się na koniunkturalne układy, czy polityczne wpływy. Nadrzędnym celem jest dobro załogi. Poprawa warunków pracy i płacy oraz warunków bhp. Są to przecież sprawy stanowiące podstawę każdego autentycznego ruchu związkowego. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż mamy najwyższe na kopalni świadczenia statutowe.



- Wyznajemy zasadę, iż należy być aktywnym zawsze wtedy, gdy można coś dobrego zrobić dla ludzi. Niezależnie czy sprawa ma charakter ogólny czy też indywidualny. Nie zabiegamy o związkową ochronę dla nielicznych, ale walczymy o wszystkich zatrudnionych. Staramy się być blisko pracowników i słuchać o jakich problemach

dyskutują. Wszystko musi jednak być oparte na zaufaniu i autorytecie. Czasami zwykła rozmowa może bardzo im pomóc w rozwiązaniu jakiejś sprawy lub jej wyjaśnieniu. Obecne czasy i to co się wokół nas dzieje powoduje, że zaczynamy analizować kolejne zdarzenia i zadawać sobie pytanie czy mamy tylko płacić składki na jakiś pseudo związek zawodowy czy autentycznie być członkiem prawdziwego związku, który na przestrzeni 30 lat swoją pracą pokazał, że nigdy nie odpuszcza spraw ważnych dla załogi. Jest inicjatorem nowych regulacji rozszerzających prawa pracownicze. Ludzie coraz częściej przekonują się, że stojący na czele ZZPPM Ryszard Zbrzyzny, wywodzący się z ZG Lubin, zawsze dbał o utrzymanie niezależności całego związku i jest gwarantem jego trwania. - wyjaśnia Władysław Choma.